

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 16 grudnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 $\frac{1}{2}$ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś
wiecz.

„Beben“

Jutro
wieczór

„Orle“

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

Na korzyść T-wa Muzeum Nauki i Sztuki

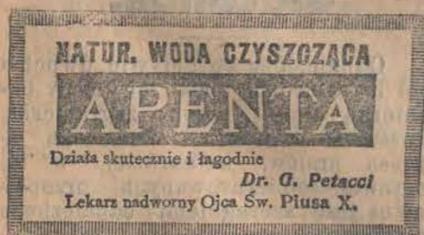
Jutro
wiecz.

„SUFRAŻYSTKI“

Dla prenumeratorów N. Kurjera Łódzkiego.

MENTONA

Sanatorjum „GORBIO“. Najpiękniejsza i najzdrowsza miejscowość na francuskiej Riwierze. Chorych na gruźlicę nie przyjmują. Prospekty wysyła na żądanie.
Starszy lekarz **Dr. Berman.**



Wychowanie narodu.

II.

Działanie wychowawcze abstynencji, a szczególnie wpływ jej na charakter nadaje ruchowi abstynentkiemu doniosłe znaczenie narodowe. Szczęście i wielkość narodu polega przede wszystkim na dzielności i szlachetności jego obywateli. Ani armaty i wojsko, ani wysoki stan oświaty i nauki, ani pomysłny rozwój ekonomiczny nie zgotują narodowi trwałego spokoju i szczęścia, jeśli z tym wszystkim nie pójdzie w parze szlachetność i dzielność jego obywateli.

Tamtych czynników materialnych nie należy wprawdzie lekceważyć, nie na nich jednak opiera się wielkość narodu, lecz na cnotach, dzielności i szlachetności obywateli „O ile polepszyście i powiększyście duszę waszą, o tyle polepszyście prawa wasze i powiększyście granice wasze“ — oto słowa wiejszcza, wypowiedziane w „Księgach Pielgrzymstwa Polskiego“. Odrodzi się naród przez moralne wewnętrzne odrodzenie jednostek.

Tę samą myśl wypowiada Słowacki w zakończeniu „Genezis z Ducha“: „W świętości bowiem twojej leży wyzwolenie ducha i moc jego przyszła i mądrość i forma czynu wszelkiego na przyszłość i zwycięstwo i wolność i wyswobodzenie z pod jarzma fałszu i mocy“. I Słowacki upatruje zwycięstwo i wolność w „świętości, w tęgości moralnej jednostek.

To samo też mniej więcej oznaczają słowa Krasieńskiego: „Bo Polakiem być na ziemi, to żyć bosko i szlachetnie.“ Oto zgodnie z sobą trzy największe duchy narodu głoszą nam że obowiązkiem naszym naczelnym wobec narodu jest szlachetność

który przoduje we wszelakim rozpasaniu—upadek obyczajów doszedł do rozmiarów, o jakich dziś nie mamy nawet pojęcia. Ciągłe biesiady i zabawy nie pozwalały obywatelom myśleć o ginącej ojczyźnie. Nie opamiętano się nawet za Stanisława Augusta; nieliczna zaledwie garstka myślała o ratowaniu narodu, reszta hulala dalej po dawnemu. Najwięksi zdrajcy i przywódcy Targowicy: Szczęsny Potocki i hetman Branicki byli wielkimi opojami, urządzającymi nieustannie biesiady i orgie pijackie. Tak samo Adam Nowiński, haniebną pamięci marszałek sejmów, który zatwierdził pierwszy rozbiór Polski, był pijakiem, który w końcu obdarty chodził po ulicach Warszawy, wstępując do każdego szynku i pijąc prostą okowitę. W zimie 1799 r. znaleziono go wreszcie martwego pod parkanem.

Znając takie fakty, śmiało można twierdzić, że jedną z głównych przyczyn upadku Polski był upadek obyczajów. My tedy, którzy mamy zmyć winy ojców, naprawić ich błędy i krzywdy wyrządzone narodowi, powinniśmy przede wszystkim podnieść się z wad, które przyczyniły się do naszego upadku i wyrodnienia. Wiedząc zaś, że łatwiej wadom zapobiegać, aniżeli je usuwać, skoro już powstaną, wiedząc o tem, że przykład inteligencji, jako przodowników narodu sugestyjnie oddziaływać będzie na masy, na lud—zabierzmy się do wyteżonej, trudnej, lecz owocnej pracy nad kształceniem własnego charakteru, przez stopniowe, coraz większe opanowanie swego ciała, przez coraz energiczniejsze zwalczanie swych wad i nałogów!

Nie każdy z nas może pracować w towarzystwach, przemawiać na zebraniach, nie każdy może składać wielkie ofiary pieniężne na cele narodowe,—lecz każdy z nas, przy pewnym wysiłku woli, przy prawdziwym chceniu, może znaczne przysługi oddać społeczeństwu, pracując nad swym własnym charakterem, opanowując swe własne wady czy nałogi i wychowując tą drogą siebie samego na dzielnego obywatela i pracownika

Później za Sasów—pod wpływem niemieckim i za przykładem dworu,

bista, że służymy narodowi najlepiej doskonaląc się moralnie, że każda reformę społeczną, zaczynać należy od siebie.

W tym oświeceniu pojmiemy tem lepiej ogromną doniosłość abstynencji dla narodu. Ułatwiając nam opanowanie własnego ciała przez świadome wysiłki naszej woli, kształci ona nasz charakter, odradza nas i przetwarza wewnętrznie, a dzięki temu odradzaniu, uszlachetnianiu jednostek, najlepiej przyczynia się do odrodzenia narodu. Nie zapominajmy o tem, że wróg wewnętrzny jest stokroć niebezpieczniejszy od zewnętrznego. „Karty, kobiety i wino wyprzedziły nam—według słów Szczepanowskiego — „więcej szkody, niż wszystkie konfiskaty i więzienia polityczne.“ I Kochanowski obawiał się, że „nie tak rychło i nie tak żałośnie wojnę i najazdem postronnych nieprzyjaciół zginąć możemy, jak przez wroga wewnętrznego: rozpustę, hulatykę, niezgodę.

O prawdziwie tych słów przekonawa nas cała historia ludzkości i dzieje własnej ojczyzny. Upadł Rzym starożytny, który świat cały zawojuwał, głównie wskutek zepsucia obyczajów, które sprowadziły zniewieściałość, zwyrodnienie rzymian fizycznie i uczyniło ich obojętnymi na klęskę ojczyzny. Upadła Grecja z tak wspaniałą kulturą, z której świat cały dziś jeszcze czerpie, gdy rozwiązałość i upadek obyczajów podkopały jej siłę pierwotną. I śmierć polityczna Polski przypada na chwilę największego rozpasania i wyuzdania moralnego.

narodowego. Nazewnątrż jesteśmy prawie bezsilni, bezbronni — wobec tych wrogów wewnętrznych znacznie jednak niebezpieczniejszych, mamy natomiast *każdy z osobna* możność walki z nimi skutecznej i owocnej. Bronią w tej walce jest *abstynencja*, zupełne porzucenie tych wszystkich przyzwyczajęń i nałogów, krepujących nasz rozwój i pochód wwyż. Imajmy się tej broni jaknajliczniej, bo ona nie tylko obroni nas od niejednych klęsk i nieszczęść w życiu, ale równocześnie jest także siłą twórczą, pożyteczną, ułatwiającą nam wszechstronne doskonalenie się i wychowywanie na dzielnych obywateli kraju. — W wytworzeniu tej dźwigni i spopularyzowaniu jej w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa, wpojeniu i kultywowaniu ducha obywatelskiego w narodzie musi też wziąć jaknajszerszy udział druga połowa społeczeństwa — kobieta, będąca ostoją rodziny, z której się składa naród.

Radykalny odłam kobiet angielskich wślawił się na świat cały herostratowem dziełem *burzenia*, lecz radykalna niewiasta polska ma inną drogę do wawrzynów — *odbudowanie* naszych świętych tradycji, budowy od podstaw — wychowanie dzielnych obywateli i obywaterek kraju!...

Należy tylko chcieć, bo jak woła poeta:

„O wielki znękany ludzie,
„Cudem jest własne twe ramie!
„Nie modlić się — marzyć o cudzie,
„Lecz chcieć — chęć wszystko prze-
„lamie“.

Wład. Skawronjek.

Prasa wiedeńska

o uchwale rosyjskiej Rady państwa.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Prasa wiedeńska śledziła z dużą uwagą obrady w rosyjskiej Radzie państwa, dotyczące dopuszczenia języka polskiego do obrad w przyszłych radach miejskich. Z wielkim zaniepokojeniem, aczkolwiek maskowanym doskonale skutkiem wyrobienia politycznego, dzienniki wiedeńskie zanotowały fakt, iż prezes ministrów Kowcow postawił przed Radą państwa, aby skłonił ją do uwzględnienia języka polskiego w obradach rad miejskich.

Uchwala, którą powzięła większość Rady państwa przeciwko do puszczaniu języka polskiego napelniła prasę wiedeńską zadowoleniem choć to zadowolenie zrecznie zamaskowane i nie wyładowano go na zewnątrz zbyt wybuchowo. Łatwo zrozumieć powody, które prasę wiedeńską, a także i prasę niemiecką

napelniają radością. Wstrzymujemy się pod tym względem od wszelkiego komentarza, gdyż każdy inteligentny czytelnik polski sam doskonale zrozumie źródło owej radości Niemców Rzeszy i Niemców Austrii.

Pogrzebanie projektu walki pijaństwem.

Na swem piątkowym posiedzeniu Rada Państwa zdjęła z porządku dziennego swych obrad projekt prawa o walce z pijaństwem, korzystając z tego błahego pretekstu, podsunętego przez Neudhardta, że wielu członków izby wyższej zmuszonych jest brać w grudniu udział w posiedzeniach „ziemstw“ gubernjalnych.

Stało się to mimo gorącego protestu hr. Wittego, który wskazał na tę okoliczność, że projekt walki z pijaństwem tuła się w izbach prawodawczych od 5 lat. Jeżeli odłoży się go teraz znowu, projekt ten nie wejdzie prawdopodobnie pod obrady Rady Państwa przed listopadem przyszłego roku. Odroczenie w tym wypadku równa się odmowie rozpatrzenia powyższego projektu. Tak oceni kraj cały decyzję Rady Państwa w tej mierze.

Hr. Witte sądzi, że obowiązkiem członków Rady Państwa jest raczej obecność na posiedzeniach Rady, niż przyjmowanie udziału w zebraniach „ziemstw“ gubernjalnych.

Słuszne i rzeczowe wywoły hr. Witte starał się zbijać Gurko.

Słowa tego ostatniego lepiej trafiły do serca i umysłu członków Rady Państwa, bowiem bez większych debatów, powzięli oni karygodną decyzję, grzebiącą na długo cały projekt.

Można kwestjonować celowość tego ostatniego, można wątpić o wprowadzeniu go w życie, trzeba jednak przyznać, że projekt ten stanowi pierwszy krok w rosyjskim prawodawstwie przeciwalkoholowem, za ważny i nagły.

Swą uchwałę piątkową Rada Państwa dowiodła, że lekceważy los i dołę swego, tonącego w morzu alkoholowem, kraju.

Działalność i byt Stow. Łódzkich.

I.

Polskie Tow. Krajoznawcze.

Łódzki oddział „Polskiego Tow. Krajoznawczego“ założyli pp. Ignacy Hirszel, Roman Piaskowski i Jan Garlikowski.

Towarzystwo ma na celu: 1) zbierać wiadomości, dotyczące krajoznawstwa polskiego, 2) gromadzić wszelkie dane naukowe, dotyczące ziem polskich i krajów przyległych, historycznie lub geograficznie z nimi związanych i 3) szerzenie wśród ogółu, a szczególnie wśród młodzieży, wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego.

Dla osiągnięcia tych celów Tow.:

1) organizuje wycieczki po kraju, prowadzone, przez specjalistów poszczególnych gałęzi krajoznawstwa;

2) urządza wycieczki dla młodzieży i członków Stow. do miejscowości godnych uwagi z jakiegokolwiek względów;

3) gromadzi wszelkie zbiory, dotyczące fizjografii, archeologii, etnografii, przemysłu, sztuki i t. d.;

4) zakłada i utrzymuje bibliotekę poświęconą krajoznawstwu i gatęziom wiedzy związanych z krajoznawstwem;

5) urządza odczyty i konferencje z dziedziny krajoznawstwa;

6) organizuje wykłady, dotyczące sposobu badań, organizowania wycieczek, robienia zdjęć fotograficznych, kolekcjonowanie okazów przyrodniczych;

7) otwiera pracownie do badań i doświadczeń;

8) urządza wystawy krajoznawczo-naukowe;

9) wydaje czasopismo, poświęcone krajoznawstwu polskiemu i

10) rozacza opiekę nad zabytkami sztuki, pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrodniczymi w kraju.

W dniu 7. marca 1909 r. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie oddziału; lista członków obejmowała już wówczas 128 nazwisk.

W pierwszych 9 miesiącach istnienia Tow., zarząd skierował swe wysiłki przedewszystkiem ku należytemu zorganizowaniu oddziału.

Utworzono pięć sekcji: odczytowa, wycieczkowa, biblioteczną, muzealną i popularyzowania krajoznawstwa.

Zarząd postanowił działalność swą przystosować ściśle do terenu i zająć się przedewszystkiem poznaniem najbliższej okolicy i samej Łodzi.

Działalność sekcji odczytowej ilustruje następująca tabelka:

W roku	odczytów	sluchaczy
1909	7	420
1910	6	420
1911	6	330
1912	7	458
1913	7	595

Razem 33 2,223

Odczyty te były wygłaszane na ogólnych zebraniach miesięcznych członków Tow.

Główną przeszkodą dla należyte-

go rozwinięcia akcji odczytowej jest zupełny brak prelegentów w zakresie krajoznawstwa, zaś korzystanie z sił zamiejscowych jest połączone z wieloma trudnościami.

Mimo to przeciętna liczba słuchaczy na odczytach stale się zwiększa.

Sekcja wycieczkowa. Ciężkie warunki naszego, pochłoniętego pracą zawodową, miasta, brak czasu na dalsze wycieczki, wymagające więcej czasu nad jedną dobę, gdy bliższe okolice są już łodzianom znane, utrudniało niezmiernie zarządowi urządzenie wycieczek.

Poniższa tabelka dowodzi jednak, że akcja Tow. w tym kierunku wydała poważne nawet wyniki.

W roku	urządzono wycieczek	wzięło udział osób
1909	5	247
1910	12*	450***)
1911	12**)	435
1912	17	509
1913	13	485
	59	2128

Zauważyć należy, że wszystkie wyżej przytoczone dane statystyczne za r. 1913 obejmują działalność Tow. od 1 stycznia do 1 grudnia.

Sekcja muzealna. W sprawie gromadzenia zbiorów, do projektowanego Muzeum, rozesłano i umieszczono w pismach, w r. 1909 odezwę, nawołującą społeczeństwo miejscowe do składania odpowiednich okazów i zasilenia księgozbioru Tow.

W r. 1910 sekcja muzealna energicznie gromadziła zbiory i zdobyła cenne okazy i kolekcje. Rozkopano również kopiec z epoki przedhistorycznej na polach wsi Marysinek; wydobyto między inn. kilka urn, 2 groty do lanc i miecz żelazny.

W latach następnych zbiory muzealne powiększają się stale; niema jednak dla nich należytego rozmieszczenia.

Nadto w celu rozbudzenia wśród młodzieży łódzkiej zamiłowania do krajoznawstwa ogłoszono w r. 1909 konkurs z dziedziny geografii i turystyki krajoznawczej, historii naturalnej i fotografii.

Konkurs ten jednak nie wydał wielkich rezultatów.

(Dok. nast.)

***) W przybliżeniu.
*) Trzy miejscowe i 9 zamiejscowych.
**) 2 miejscowe i 10 zamiejscowych.

Gioconda.

Odnaleziona po upływie dwóch i pół lat Gioconda stała się znów bohaterką dnia. Prasa zagraniczna, zwłaszcza włoska i francuska — prasa krajów, najbardziej w tej sprawie zainteresowanych przepelniona jest szczegółami odnalezienia słynnego obrazu.

XVIII.

Ostatnie promienie słońca zlekka dotykając gór zachodnich, wznoszących się nad starym miastem Inaja, wpadały przez szeroko otwartą strzelnicę w ścianie okrętu i oświetlały twarz Jana Franciszka Felze'a. Jan Franciszek Felze wstał z fotelu, zamknął swój karton ze szkiełkami i ostrożnie uchylił drzwi. Od dobrego bowiem kwadransa, dźwięki orkiestry, przygrywającej do tańca, zamilkły.

— Ten miły, hałaśliwy taniec skończył się, być może, pomyślał Felze.

Większość zaproszonych gości rozjechała się. Jedynie kilka uprzywilejowanych osób, zatrzymanych przez panią Hockley na kolację, pozostało jeszcze i gawędziło pod drzewami wiśniowemi w ogrodzie, w niewielkiej odległości od trawnika, który stanowił estradę dla gejsz i baletnic. Gdy Felze zbliżył się, zauważył przedewszystkiem na uboczu, w pewnej odległości od głównej grupy, parę, na widok której wytrzeszczył oczy.

W tej właśnie chwili, pani Hockley wydała rozkazy swym lokajom i wracała do swych gości. Felze zatrzymał ją zapytaniem:

(D. c. n.)

88)

CLAUDE FARRÈRE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spółszczył J. B.

— Margrabina gra do spółki ze mną, podał do wiadomości obecnych książę, kładąc swój portfel na stół.

Wszyscy zwrócili się ku nowoprybyłej, którą dama angielska powitała dziękczynnym uśmiechem, zaś dama niemiecka wrogiem spojrzaniem.

Karty były już podane.

— Proszę je wziąć, zaproponowała najuprzejmie! w świecie dama angielska.

Margrabina Jorisaka wzięła karty, a ponieważ mało była z grą oswojona, podała je swemu towarzyszkowi:

— Co należy teraz z nimi zrobić?

Alghero spojrział i uśmiechnął się:

— Trzeba krzyknąć: „Dziewięć!“

Pani wygrała.

I sam odkrył karty.

Tryumfująca z kolei dama angielska zgarbiła żywym ruchem pięciadze i wydzieliła z nich przede-

wszystkiem cztery banknoty po sto jen:

— Oto część pani...

Margrabina Jorisaka wzięła papiereki, szeroko otwierając swe długie, wąskie oczy.

— Cztery sta jen? rzekła do księcia, który ją uprowadzał, lecz zatem, gdybym przegrała, przegrałabym cztery sta jen?

— Bezwątpienia...

— Nie miałam ich w mej sakiewce...

— To nic nie szkodzi, ja je miałem i pozwoliliby mi je pani pożyczyc...

Margrabina śmiała się:

— Pozwoliliby... tylko że...

— Czy nie jesteśmy przyjaciółmi?

Byli sami w przedsiomku, dzielącym salę gry od biblioteki. Nagle książę nachylił się:

— Jesteśmy przyjaciółmi... a może... jeszcze czem więcej?

I dotknął swemi wargami jej karminowych ust.

Margrabina Jorisaka nie obraziła się, ani nie cokolwiek się, a to dlatego, że było jej coraz bardziej gorąco; czuła, że głowa jej była naprzemian ciężką jak otów i lekka jak korek.

W tym zawrocie głowy, po szampanie, likierach i bakaracie, pocałunek nie był rzeczą zbyt wielkiej wagi... Zresztą, wasy wlocha były miłkie jak jedwab i uperfumowane nieznanym, gorącym i podniecającym zapachem.

Tymczasem inna orkiestra zagrała walca.

Pani Hockley, pragnąc, aby ci z jej gości, którzy chcieli tańczyć, mieli ku temu możność, nie zapomniała o sprowadzeniu orkiestry smyczkowej. Wkrótce ostatni salon na „Yseultcie“ zapelniał się parami, tańczącymi pod takt dyskretnego i czarującego walca.

Pani powinna tańczyć, zażądał Alghero.

— Ależ ja nie umiem...

Bardziej jeszcze niż nasza gra w karty, tańce nasze są niezremiade dla japończyków. Niezrozumiałe i gorzące. Japonia nie jest krajem, gdzie rządzi pruderja, takszywa lub udana skromność; lecz żaden mężczyzna ani żadna kobieta nie posuną nieprzyzwoitości do tego stopnia, aby ukazać się publicznie, mimo przyramieniu, piersi przy piśmie, aby dać wszystkim tak bezwstyśne widowisko...

Lecz, porwana przez księcia Alghero, margrabina zapomniała o jeszcze kilku zasadach i pozwoliła się, bez wielkiego oporu, kierować w sprostym wirze...

Jak ona jest czarującym myślała pani Hockley, obserwując, z głębi sali tanecznej, margrabinę Jorisakę Mitsuko, która tańczyła do utraty przytomności, o potarganych włosach, purpurowa, w uścisku księcia włoskiego, jak mały bałant w szponach

Przedewszystkiem osobistość zło-
dzieja. Może ten wyraz brzmi trochę
za twardo wobec osobliwego mło-
zienia, który „ściągnął“ był z Luw-
ru arcydzieło Lionarda.

Kwestor florencki, który go ba-
dał, twierdzi, że Peruggio, wcale so-
bie nie zdaje sprawy z tego, aby
popętnił czyn nieuczciwy. Jest zdzi-
wiony, że go aresztowano. Uważa, że
szlubę sztuki włoskiej odebrał Fran-
cji, a zwrócił krajowi ojczystemu. O
jego niepoczytalności, czy dobrych
intencjach świadczy to, że, gdy był
jeszcze w pertraktacjach z antykwar-
juszem, zgodził się konferować z
dyrektorami muzeów państwowych,
a więc osobami urzędowymi i że u-
wierzył, iż muzeum Ufficjów Gio-
condę od niego nabędzie.

Jak pisze „Corriere della Sera,
kwestorowi podczas badania oświad-
czył:

„Jeżeli dzieło Leonarda da Vinci
odzyskane zostało dla Italii, zawdzię-
czacie to Vincentemu Peruggii, sy-
nowi Giacomu, liczącemu lat 22, pro-
dzonemu w Camenza, w prowincji
Como, zamieszkałemu od wielu lat
we Francji.

„Jestem dekoratorem, a więc po-
troszę artystą. Widziałem we Fran-
cji skarby, które sztuka zawdzięcza
genjuszowi włoskiemu. Jako dekorator
pracowałem w muzeum w Luwru.
Stawałem tam nieraz przed obrazem
Lionarda i czułem się poniżony, wi-
dząc na ziemi obcej to arcydzieło, u-
ważane za przedmiot zdobyczy i za
tytuł do sławy Francji. W Luwrze
czynny byłem niedługo, zachowałem
tam jednak stosunki i często bywa-
łem w muzeum, gdzie byłem dobrze
znany. Myślałem, że byłoby rzeczą
piękną zwrócić to arcydzieło ojczy-
źnie. Wkrótce też ułożył mi się w
głowie plan kradzieży. Wiedziałem
że była to rzecz łatwa, należało tyl-
ko wybrać moment odpowiedni. Tru-
dność polegała tylko na pozbyciu się
ram obrazu, ale i na to sposób zna-
lazłem.

„W dniu, w którym... owi-
łem czyni dokonanie, odwiedziłem zna-
omych dekoratorów, którzy pracowa-
wali w Luwrze. Porozmawiałem z
nimi swobodnie, potem oddaliłem się
i wszedłem do sali, w której wisiało
Gioconda. W sali nie było nikogo:
Gioconda uśmiechała się do mnie.
(Należy przypomnieć, że w dniu kra-
dzieży Giocondy, muzeum było zam-
knięte dla publiczności). W cią-
gu minuty odczepiłem obraz i wyją-
łem go z ram. Ramy zaniósłem pod
znane mi schody, gdzie je zostawi-
łem. Wróciłem do sali. Nikt mnie
nie widział. Włożyłem obraz pod
bluzę i najspokojniej wyniosłem go z
muzeum.

Chowałem obraz u siebie przez
dwa i pół roku, jak świętość. Tym-
czasem szukano go wszędzie i wypo-
wiadano co do jego zguby najdzi-
waczniejsze przypuszczenia. Małe nikt
nie podejrzewał. Wreszcie sprawa
Giocondy przebrzmiała. Wtedy po-
stanowiłem wynieść na światło arcy-
dzieło sztuki włoskiej—nie tylko, aby
wyciągnąć z tego zysk, ale także, aby
dać światu cywilizowanemu możność
czerpania rozkoszy estetycznej i po-
dziwiania tego arcydzieła.

Jak wiadomo, Peruggia zwrócił
się listownie do antykwariusza Ge-
riego we Florencji, z propozycją
sprzedaży Giocondy. Geri sądził z
początku, że ma do czynienia z war-
jatem, zakomunikował jednak list
dyrektorowi muzeum Ufficjów, dr.
Pogggiemu.

Po naradzie Geri napisał Peruggi,
(który podpisał się zmyślonem na-
zwiskiem Leonard), że musi obraz
obejrzeć. Po pewnych certacjach,
Peruggia zgłosił się do antykwariusza
i oświadczył, że obraz przywiózł ze
sobą i zostawił w hotelu. Oświadczył,
że chce, aby go nabyło florenckie
muzeum Ufficjów.

Gerri odpowiedział, że w takim
razie musi pokazać obraz dyrektorowi
muzeum. Peruggia chętnie się na
to zgodził. Obaj panowie zjawili się
w hotelu. Peruggia zapytał dyrekto-
ra Poggiego, czy jest upoważniony
przez rząd do nabycia obrazu. Poggi
odpowiedział twierdząco. Wtedy Pe-
ruggia pokazał obraz, który miał
schowany pod podwójnym dnem ku-
terka.

Obraz wydał się gościom auten-
tyczny. Peruggia zwrócił zreszta ich

uwagę na stempel i numer Luwru
na stronie odwrotnej obrazu.

Dyrektor Poggi oświadczył, że
aby nabyć obraz, musi go pokazać
dyrektorowi wydziału sztuk pięknych,
Ricciemu i wziąć go do Ufficjów, aby
porównać tam z innymi obrazami Li-
onarda.

Peruggia zgodził się i na to i o-
braz wydał. Z chwilą, gdy Gioconda
znalazła się w Ufficjach, zawiado-
miono policję, która aresztowała Pe-
ruggię.

Gioconda wystawiona jest teraz w
Ufficjach, do których ściąga tłumy
ciekawych.

Wiadomości ogólne.

Domy pracy. Komisja są-
dowa Dumy rozpatruje w chwili o-
becnej ważną pod względem społecz-
nym sprawę domów pracy.

— Nie ulega żadnej wątpliwości
mówi referent tej sprawy w Dumie,
korespondentowi „Nowoje Wrem.“, że
z chwilą zorganizowania domów pra-
cy, w znacznej mierze zmniejszy się
chuligaństwo, gdyż próżniacy i leni-
wi będą umieszczani w tych domach.
Rząd zamierza osadzać tam ludzi
skazanych za najróżnorodniejsze
przestępstwa; Dumą jest zdania, że
należy tam umieszczać przedewszys-
tkiem żebraków, zmuszających
dzieci do żebrania i osoby, uchyla-
jące się od pracy przez lenistwo, lub
nalóg próżnowania, o ile nie posiada-
ją środków do istnienia.

Dochody domów pracy isé mają
po części na cele samorządów miej-
skich, po części na skarb.

Ze świata.

**Zgon „wolnego myśli-
ciela“.** W Scranton w Ameryce
Póln. zmarł eks-kapłan katolicki z
djec. żmudzkiej, litwin, Władysław
Dębski. Na jego własne żądanie
włoki jego zostały spalone w kre-
matorium. Po zrzuceniu sukni ka-
ptańskiej, Dębski był jednym z naj-
bardziej czynnych propagatorów
„wolnej myśli“ wśród litwinów.

**Dzieci polskie w We-
stfalji.** Urząd statystyczny ogłosił
dane o przyroście polskich dzieci
szkolnych w Westfalji. W r. 1906
było dzieci szkolnych mówiących po
polsku — 10,586; w r. 1910 — 20,422
Dzieci, mówiących po polsku i po
niemiecku było w r. 1906—12,061, a
w r. 1910—32,558.

Przyrost dzieci polskich prze-
wyższa znacznie w kilku powiatach
przyrost dzieci niemieckich.

Nowa forteca morska.
Spuszczono onegdaj na wodę jeden z
największych okrętów wojennych an-
gielskich pod nazwą „Tiger“. Siła
jego wynosi 87 tysięcy tonn. Budo-
wa kosztuje 40 milionów funtów
szterlingów. Na godzinę robi on 32
węzły. Jest on 24 z rzędu dredno-
tem angielskim, a 101 w świecie.

Z za kordonu.

Amundsen w Poznaniu.—
Słynny podróżnik i odkrywca biegu-
na południowego, Norweg, Røald A-
mundsen wygłosił w Poznaniu wy-
kład o swej wyprawie do bieguna.

Pruska pedagogja. „Kur-
jer Poznański zamieszcza protest ro-
dziców z Golańcy w Wielkopolsce,
przeciw miejscowemu nauczycielowi,
który uczy dzieci w szkole kabareto-
wych piosenek. Dzieci wracają do
domu i śpiewają: „Sie läst mir, sie
läst mir, sie läst mir keine Ruh,
und wenn ich bei ihr schlafen geh,
macht sie die Türe zu!“

Z Cesarstwa.

**Znęcanie się nad więź-
niem.** Odeska izba sądowa rozwa-
żała d. 28 listopada sprawę uradnika
i dwóch dziesiętników policji po-
wiatu ananińskiego. Oskarżono ich
o znęcanie się nad aresztowanym,

który skutkiem tego zmarł. Chcąc
zmusić właścianina, aresztowanego
pod zarzutem koniokrądzstwa, do ze-
znań pożądanych, uradnik Kudel
kazał dziesiętnikom bić więźnia. Gdy
bicie nie pomogło, Kudel zmusił a-
resztanta do jedzenia gliny i znęcał
się nad nieszczęśliwym w sposób
niestychany. Nazajutrz domniemany
koniokrądz zmarł. Izba sądowa skaza-
ła Kudela na 2 lata i 4 miesiące rot
aresztanckich. Dziesiętnicy skazani
zostali na areszt: jeden na 4, drugi
na 2 miesiące.

△ Sprawa Pietrowa. „Riecz“
donosi, że urzędnicy kolei Mikołaj-
jowskiej, zamieszani w sprawie Pie-
trowa, zwrócili się do ministra komu-
nikacji z prośbą o pozwolenie na po-
ciągnięcie Pietrowa do odpowiedzial-
ności sądowej za znieważenie „urzęd-
ników, pełniących obowiązki służ-
bowe“.

Jednocześnie zarząd kolei Mikołaj-
jowskiej nadesłał Ruchłowskiemu swe
wyjaśnienia, dotyczące protokołu ba-
dań komisji międzywydziałowej. Zar-
ząd kolei zwraca uwagę na sprzecz-
ności w protokole i przytaczając sze-
reg faktów, usiłuje dowieść, iż Pie-
trow zachowywał się na stacji Klin
w sposób, pozwalający przypuszczać,
iż dyplomata jest chory umysłowo.
Powód logiczny gwałtownego postę-
powania Pietrowa — zdaniem zarzą-
du kolei — jest ten, iż Pietrow, po-
chodząc z rodziny właściankiej, do-
stawszy się na dość wybitne stanowi-
sko, wyobraził sobie, że bezkarnie
może negować przepisy, regulujące
czynności zwykłych śmiertelników.
Paszportowi dyplomatycznemu Pie-
trow nadawał większe niż należało
znaczenie.

Z Litwy i Rusi.

× W obronie „Białorusi“.
„Siewiero Zapadnaja Zizn“, omawia-
jąc rozwój w Wilnie prasy polskiej,
oraz wpływy jej na masy ludowe na
terenie Białorusi, wzywa rząd do
przywrócenia polityki Murawjewa i
Kornilowa. Zachowanie dzisiejszego
systemu względem Białorusi, zdaniem
gazety, grozi ostateczną polonizacją
kraju, pociągającą w skutkach osła-
bienie Rosji.

× Kolej Podolska. Przed
kilkoma dniami zarząd kolei Podolskiej
rozpoczął budowę kolei Szepetówka-
Złobin, która jest dalszym ciągiem
linji Kamieniec Podolski-Szepetówka.
Długość nowej kolei wynosi 274 wior-
sty. Z chwilą jej ukończenia pow-
stanie nowa olinia linja magi-
stralna Kamieniec—Złobin— Moskwa
przeszło 1,000 wiorst długości. Dro-
ga ta, której budowa zakończy się w
r. 1919 przedłużona zostanie do gra-
nicy austriackiej a następnie, na mo-
cy porozumienia z austriackim mi-
nisterstwem komunikacji połączona z
Tarnopolem.

Wiadomości krajowe.

+ Kontsikata. Na zasadzie
rozporządzenia komitetu do spraw
prasowych skonfiskowano nr. 50 ty-
godnika „Lud Polski“.

**+ Powrót generał-guber-
natora.** Wczoraj, powrócił do
Warszawy po dłuższym pobycie za-
granicą generał-gubernator warszaw-
ski, gen. adj. Skalon.

+ Bezskuteczne podanie.
Mieszkańcy wsi Skrwilno, w pow.
rypińskim, podjęli jednomyślnie na
zebraniu gromadzkim uchwałę w
sprawie zamknięcia we wsi karczmy.
W myśl tej uchwały, wyprawione
zostało stosowne podanie do guber-
natora. Na to podanie nadeszła odpo-
wiedź odmowna.

Wobec tego, mieszkańcy Skrwil-
na przestali nowe podanie do za-
rządu akcyzy, lecz zarząd ten odpo-
wiedział, iż nie może wydać rozpo-
rządzenia w sprawie zamknięcia kar-
czmy, zanim uchwała nie zostanie
zatwierdzona przez gubernatora.

Gromada, jak pisze „Głos Płoc-
ki“, nie ma zamiaru poprzestać na
tem, lecz zamierza kolatać do władz
wyższych w Petersburgu, aż do
skutku.

Czystość miasta.

V.

Porządnie prowadzona wywózka
śmieci i zmiotków domowych pocią-
ga za sobą ogromne koszty, które
mogą ulec zmniejszeniu, gdy śmieci
będą zużytkowane np. jako nawóz.
Można to czynić albo ze śmieciami
w stanie surowym, wywożąc je bez-
pośrednio na rolę — czynią tak
rolnicy w pobliżu Łodzi, albo też po
uprzednim przegnieciu ich w odpo-
wiednich dołach, skąd płynnie strasz-
nie odrażająca woń na całą oko-
licę.

Dalszy krok w kierunku pozyski-
wania śmieci polegał na poddawa-
niu ich sortowaniu. W najpierwot-
niejszej formie dokonywują go na
śmietnikach domów naszych różni
ludzie, zwani pospolicie śmieciarzami
lub śmieciarkami, ludzie ci jednak
wyszukują tylko pewne określone
części składowe śmieci, gdyż zawie-
rają ich one niemato i różnorod-
nych.

Nie będziemy wyliczali różnicy
sposobów podziału części składow-
wych śmieci; najczęściej dzielą je
na a) części palne, jako to: węgiel
koks, papier, drzewo i t. p., b) czę-
ści nawozowe, głównie odpadki orga-
niczne i wreszcie c) rozmaite przed-
mioty i odpadki, nadające się do
przerobienia w zakładach fabrycz-
nych, lub do spieniężenia bez u-
przedniego przerobienia, jako to:
żelazo, kości, żelazo, pudełka, bu-
telki, szkło rozmaite, porcelana i t.
p. Najwięcej wogóle znajduje się w
śmieciach części palnych najmniej
należących do trzeciej kategorii.

Sortowanie śmieci dokonywane
przez śmieciarki za pomocą haczy-
ków na podwórzach, ma tę wielką
wadę, że sprzyja ogromnie szerzeniu
się chorób zakaźnych, to też w mia-
stach, pod względem porządku wy-
zej stojących, zastąpiono je przez
sortowanie mechaniczne (Peszt). Ze
sprzedaży przedmiotów wydobytych
ze śmieci miasto Peszt otrzymuje
rocznie do 80 tysięcy rubli. W ten
sam mniej więcej sposób, lecz nieco
udoskonalony obchodzi się ze śmie-
ciami miasto Monachjum. Sortownia
śmieci znajduje się o 16 kilometrów
od miasta, z którym łączy ją kolej.
Przedsiębiorstwo znajduje się w rę-
ku prywatnem, któremu miasto płaci
rocznie w stosunku 88 kop. od każ-
dej jednostki ludności monachijskiej,
za usuwanie śmieci.

Nie można pominąć sposobu uży-
wanego w Charlottenburgu przez
tamtejsze towarzystwo wywozu śmie-
ci. Punktem wyjścia dla niego było
wyrachowanie, że odpadki pokarmo-
we, rzucane wraz z popiołem do ku-
bła na śmieci, tracą całą swą war-
tość, którą miały uprzednio, jako
karma dla trzody, oraz, że 12 proc.
śmieci domowych składa się z przed-
miotów, mających około 70 kop. war-
tości za centnar, można więc ze
śmieci wydobyć niejaki dochód. Do-
chód ten, a raczej straty, dla Berli-
na wobec 2,400 centnarów wytwarza-
nych przez to miasto dziennie śmieci
wynoszą 1,680 rb.

Systemy, polegające na sortowa-
niu śmieci po ich uprzednim zmie-
szaniu razem jest zły, zwiększa bo-
wiem niepotrzebnie kosztą, oraz
sprowadza do zera niemal wartość
odrzuconych produktów spożyw-
czych.

Należy sortować śmieci na miej-
scu ich wytwarzania — kuchni. W
tym celu towarzystwo wstawia do
kuchni odpowiednie zbudowane zbiór-
niki z przedziałami na różne części
składowe śmieci, do których gospo-
dyni, czy kucharka wrzuca oddziel-
nie popiół i drobne śmieci, oddziel-
nie produkty spożywcze, oddzielnie
wreszcie przedmioty, mające wartość
w przemyśle (galgany, puszki meta-
lowe od konserw, szkło, drzewo, sło-
mę, szczątki sprzętów domowych
i t. p.)

Na podwórzach domów ustawia
też towarzystwo śmietniki oddzielne
dla każdej z wymienionych kategori
śmieci i wyznacza nagrody dla służ-
by domowej za staranne segregowa-
nie tych kategorii.

Odpadkami pokarmowymi towa-
rzystwo tuczy trzodę, popiołu, używa

do zasypywania dołów, pozostałe przedmioty sprzedaje.

Pokazało się, że najzupełniej ścisłe i logiczne rozumowanie teoretyczne w zastosowaniu traci znaczną część swej wartości.

Jak słusznie rozważył ziomek nasz, inżynier Tobiański, na tegorocznym kongresie higieny mieszkań w Antwerpii, zastosowanie segregowania śmieci przez kucarki już w kuchni, jest rzeczą możliwą jedynie w takim państwie, jak Prusy, gdzie policja rządzi i gdzie jej polecenia są bezwzględnie wykonywane.

Gdybysmy chcieli na gruncie łódzkim marzyć o czemś podobnym, napotkalibyśmy przeszkody wprost nie do zwalczania w postaci braku systematyczności. Zresztą nawet w państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów system ten nie wyszedł poza granice Charlottenburga, nie zastosowano go nawet w sąsiednim Berlinie, bo... z całym stosunkiem śmieci przeznaczonych na nawóz, towa-

rzystwo charlottenburskie nie wie co czynić, gdyż ogrodnicy, którzy zarzucają miastom marnowanie nieocenionego jakoby nawozu powstającego ze śmieci, nie chcą czy nie są w stanie rozkupić całej rozporządzałej ilości.

Jak widzimy, żaden ze sposobów postępowania ze śmieciami nie może być uznany za praktyczny, wszystkie zaś z punktu widzenia higieny są wprost niedopuszczalne, sprzyjają bowiem szerzeniu chorób zakaźnych, na które w pierwszym rzędzie są narażeni ludzie pracujący przy segregowaniu śmieci, gdy wreszcie, jak pisze dr. Polak „wszystkie sposoby użytkowania śmieci pod względem ekonomicznym okazują się złudnymi”, nie pozostawiało nic innego, jak pomyśleć o sposobie unieszkodliwienia śmieci, którym mogło być jedynie i wyłącznie całkowite ich uiszczenie za pomocą ognia—czyli spalania.

Dr. St. Skalska.

Numer Gwiazdkowy

naszego pisma, znacznie zwiększony, wydajemy

w sobotę, dnia 20 grudnia.

Zawiadamiając o tem, uprzejmie prosimy jednocześnie osoby pragnące dać ogłoszenia do tego numeru, o możliwie wcześniejsze ich nadsyłanie.

Kronika.

— (d) **Z kolei fabr.-łódzkiej.** Sprawa wykupu kolei fabr.-łódzkiej omawiana będzie przez odnośne wyższe sfery rządowe w marcu roku przyszłego. Ostateczna decyzja w tej sprawie spodziewana jest w październiku r. p. Sprawa ta jest w związku z budową linii kolejowej do Łęczycy.

— Linia szerokotorowa od stacji kolei fabr.-łódzkiej w Łodzi do Władzowa została już ukończona i obecnie odbywa się na niej komunikacja próbna. Otwarcie ruchu nastąpi z chwilą otrzymania oficjalnego zezwolenia.

— (d) **Na Pogotowie.** Ministerjum spraw wewnętrznych zdecydowało, aby subsydjum, wydawane Pogotowiu Ratunkowemu z kasy miejskiej w sumie 1,800 rb. rocznie, powiększone zostało do 2,500 rb. rocznie.

— (k) **Tow. popierania przemysłu.** Gubernator piotrkowski zawiadomił władze miejscowe, że warszawskie Tow. popierania przemysłu, rzemiosł i handlu, uzyskało pozwolenie na otwarcie w Łodzi oddziału Tow.

— (k) **Zawieszenie wyplat.** W Libawie zawiesił wyplaty dom handlowy L. K. Freiman. Pasywa wynoszą 180,000 rb.

— (k) **Odczyt.** W Stowarzyszeniu spożywczym, przy ulicy Marszałkowskiej № 1, znany kooperatysta p. Wojciechowski odczytał referat pod tytułem „Znaczenie Stowarzyszeń spożywczych dla podniesienia poziomu zamożności robotników”.

— (k) **Nowe stowarzyszenie.** Piotrkowski rząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń, na ostatniej sesji zalegalizował nowe ustawy:

Związku zawodowego robotników przemysłu skór nego, do którego należeć będą szewcy, garbarze, siodlarze, rymarze, rękawicznicy, kamasznicy i in. oraz Tow. sportowego.

Odmówiono legalizacji ustaw Stow. właścicieli nieruchomości i Stow. restauratorów.

— (r) **Podręcznik dla kas chorych.** Nakładem A. Rundsteina wyszedł z druku, opracowany przez Jana Wolfa podręcznik do wyliczania zarobków i wsparć z kasy chorych dla pracujących w fabrykach.

Dzięki dołączonym do tego dziełka tablicom i wyciągom wszelkie o-

bliczenia zarobków robotniczych na godziny i dni, oraz obliczenia sumy należnych im zapomóg, dokonane być mogą szybko i dokładnie—z wykluczeniem pomyłek.

Do dziełka dołączono również szematy ksiąg buchalteryjnych kas chorych, świadectw wydawanych członkom i t. p.

Bardzo niska cena podręcznika czyni go dostępnym dla każdego.

— (r) **Z „Przyszłości”.** W niedzielę po południu, odbyło się zwykłe tygodniowe zebranie członków Tow. abstynentów „Przyszłość”, pod przewodnictwem dr. Skalskiego.

Radzono nad projektem rozszerzenia działalności stowarzyszenia.

Przyjęto do wiadomości, że znalazła się w mieście naszem osoba, która wyraziła chęć pokrywania wydatków Tow. na wszelkie druki.

Miarą zainteresowania się sprawą alkoholu u nas, posłużyć może fakt, że w ostatnich czasach zwraca się do Tow. coraz więcej osób, proszących o udzielenie im wiadomości i materiałów w tej mierze.

W końcu p. J. Belin wygłosił referat p. t. „Sprawa alkoholizmu we Francji”, dając wierny obrazek stosunków tamtejszych, scharakteryzował ruch przeciwalkoholowy we Francji, oraz pierwsze kroki parlamentu francuskiego w prawodawstwie przeciwalkoholowym.

Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, w której brał udział dr. Skalski, K. Kędziński i referent.

— (k) **Zmiana lokalów.** Lokal związku zawodowego pracujących w przemyśle drzewnym, znajduje się obecnie przy ul. Piotrkowskiej nr. 20.

— Lokal Stow. rządów domów m. Łodzi został przeniesiony na ul. Spacerową nr. 3.

— Lokal łódzkiego Tow. cyklistów-amatorów przeniesiono na ul. Krótką nr. 1, do gmachu Grand Hotelu.

— (r) **Przedstawienie na Muzeum nauki i sztuki.** Dochód z dzisiejszego przedstawienia Operetki łódzkiej, w teatrze przy ul. Konstantynowskiej nr. 16, gdzie dana będzie melodiyna operetka „Czar walca”, zasilił kasę Tow. nauki i sztuki. Początek przedstawienia o godz. 8 min. 15.

— (r) **Z koncertu dla dzieci.** W niedzielę, o godz. 4 po poł., w Białej sali hotelu Manteuffla, odbył się koncert dla dzieci, urządzony staraniem p. Jadwigi Zawadzkiej, przełożonej przygotowawczej szkoły koedukacyjnej. Udział w koncercie

— (k) **Wybory dozoru bóżnicznego.** Jutro odbędzie się I posiedzenie komitetu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów członków dozoru bóżnicznego okręgu łódzkiego. Przyjmowały uczennice i uczniowie wyżej wymienionej szkoły.

Na program złożyły się: pieśni M. Konopnickiej — z muzyką L. Noskowskiego, — wykonane przez chór milusińskich przy akompaniamencie dyr. Joteyki; utwory muzyczne na fortepian i skrzypce, oddane z prawdziwym odczuciem przez uczennice ze szkoły muzycznej imienia Szopena, oraz wiersze M. Konopnickiej, wypowiedziane z wdziękiem i zrozumieniem przez wychowanki p. Zawadzkiej.

Program koncertu zakończył żywy obraz, układu artystki malarki p. Rudzkiej, wyobrażający fragment z „Krasnoludków”. Wykonawców przyjmowały hucznymi oklaskami ich małe rówieśnice licznie zgromadzone, pod opieką rodziców i wychowawców.

Dochód z koncertu przeznaczono na choinkę w ochronie, przy ul. Ciemnej nr. 76.

Wypadki.

— (r) **Aresztowanie mularzy.** Wczoraj po południu, pracujący przy budowie domu na ul. Brzezińskiej nr. 20, mularze urządzili sobie zabawę, polegającą na obrzucaniu przechodniów gruzem. Zauważył to policjant posterunkowy i udawszy się na miejsce „zabawy” poprosił mularzy o jej zaniechanie. Mularze odpowiedzieli mu drwinami i w rezultacie jeden z nich uderzył policjanta. Całe to zajście skończyło się bardzo smutnie, gdyż „wesoty” mularzy odprowadzono do cyrkulu.

— (r) **Zaginiony chłopiec.** W sobotę, o godzinie 1 po południu zaginął chłopiec 7-letni, Grojny Freilich, ubrany w jasny paltocek. Rodzice proszą o odprowadzenie dziecka na ulicę Andrzeja № 45, lub o zawiadomienie gdzie się ono znajduje.

— (p) **Przejechania.** Na ul. Południowej dostała się wczoraj pod koła wozu 2-letnia Cypora Brodzia-kówna, córka handlarza. B. przypłaciła ten wypadek okaleczeniami nóg i ręki.

— Na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 48, przejechany został do-rosłą Józef Niedziela, pracownik kantorowy, lat 48.

— Na szosie Zgierskiej przejechany został wozem ładownym niejaki Ryszard Suske, lat 58. Lekarz stwierdził złamanie prawej nogi. S. odwieziono do szpitala.

Zamiejscowa.

— (z) **Zcalenie gruntów,** ta ogromnie ważna reforma w gospodarstwach matorolnych, znajduje coraz więcej zwolenników nie tylko w głębi prowincji, gdzie grunta włościańskie są najbardziej rozdrabniane, ale i w pobliżu miast większych, gdzie gospodarstwa matorolne składają się z większych kawałków ziemi.

Pod Łodzią, jak to już donosiliśmy, przystąpili w ostatnich czasach do zcalenia gruntów włościanie wsi Krzywie pod Zgierzem, gdzie onegdaj odbyło się zebranie gromadzkie, na którym omawiano sposoby przeprowadzenia zamierzonej komasacji. Nadto zaprojektowano zcalenie gruntów w Łagiewnikach nowych i Zegrzankach.

— (x) **Koniokrądowno w okolicy.** We wsi Góra, pod Strykowem, włościaninowi Józefowi Susińskiemu, skradziono onegdaj parę koni, wartości 260 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.
Cegielniana № 63.

Dziś, we wtorek—komedia Vebera „Bęben” w 4 aktach.

— We środę — arcydzieło Rostanda w 6 aktach p. t. „Orle”, na którym już 10 razy publiczność wypełniła salę po brzegi; i na środowe przedstawienie dużo biletów już kasa sprzedała, pozostałe po cenach zwyczajnych, nabywać można od 10 do 1 w cukierni p. Ulrichsa i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru.

— We czwartek, pierwszy raz

doskonała lekka komedia pod tyt. „Siostra Helena”, na korzyść trzeciej ochronki. Reżyserował p. Bogusiński.

— W piątek „Krakowiaczy i Górale”, komedia narodowa z muzyką Kurpińskiego.

— W sobotę, wiecz. po raz drugi doskonała nowość „Siostra Helena”, Engla.

— W niedzielę popoł. „Krakowiaczy i Górale”; wiecz. arcydzieło Rostanda „Orle” z p. Biegańskim w roli tytułowej.

Opera i operetka łódzka.

(Konstantynowska № 16).

Dziś, na korzyść Tow. Muzeum nauki i sztuki, dana będzie po raz pierwszy arcymelodiyna operetka Straussa „Czar Walca”, z udziałem pp. Rogińskiej, Horbowskiej, Górskiej, Skrzywickiej, oraz pp. Szczawińskiego Kozłowskiego, Grodnickiego, Piekarskiego, Witasa i Olasza w rolach głównych.

Jutro, w środę,—przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”, dana będzie zabawa na operetka Gilberta „Sufrażystki”.

— W czwartek — po raz drugi operetka Straussa „Czar walca”.

— W piątek, po cenach popularnych (od 10 kop. do 90 kop.), melodiyna „Kochany Augustynek”.

— W sobotę po południu, po cenach najniższych „Na księżycu”.

W próbach „Targ na dziewczęta”.

Rozrywki i zabawy.

— (c) **W teatryku „Sfinks”** przy ul. Zielonej № 2, demonstrowany jest obecnie dramat w 4 częściach p. t. „Lwica półświatka”, który zostanie na ekranie od dziś do piątku włącznie. Program zapowiada natomiast komedię „Oliwa djabelna”, w wykonaniu wybitnych artystów francuskich.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na piętnaste z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się w teatrze „Opery i operetki” przy ul. Konstantynowskiej № 16

we **środę 17 grudnia**

wybraliśmy wesołą operetkę w 3-ach aktach Gilbert'a

„Sufrażystki”

w której autor w zręcznej formie i z ogromnym humorem wyśmiewa przesadne zapęty zagorzałych bojowniczek ruch u kobiecego.

Piękna muzyka, oraz wesoła i lekka treść dają bardzo sympatyczną całość.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera” są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc.

Z sali obrad.

Rozwiązanie komitetu obywatelskiego.

Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, w sali Koncertowej, odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego.

Na wezwanie komitetu, ogłoszone we wszystkich pismach miejscowych, stawiała się bardzo niewielka liczba obywateli Łodzi. Razem było około 60 osób, przeważnie Niemców.

Wobec więc tego małego plenum uformowało się prezydium. Posiedzenie zajął prezes komitetu obywatelskiego, p. Adolf Daube — na przewodniczącego poproszono pastora Gundlacha, ten zaś na asesora pp. Klukowa.

W obszernym przemówieniu zdawał pastor Gundlach relację szczegółową z całej działalności komitetu obywatelskiego, utworzonego około 10 miesięcy temu.

Komitet wydawał wsparcia robotnikom nozbawionym pracy do

czewca. Następnie utworzył się podkomitet, nie zależny od komitetu obywatelskiego, który pod normą „komitetu robót publicznych” zmienił formę pomocy udzielanej robotnikom ze wsparciem na pracę.

Komitet robót publicznych pracuje ciągle, wobec tego o działalności jego mowy nie było, na zebraniu wczorajszym.

Dalej mówca scharakteryzował ciężką sytuację w jakiej powstał komitet obywatelski, mówił także o dwóch instytucjach pomocniczych i biurze pracy i komitecie obniżenia ceny produktów spożywczych.

Komitet obywatelski podzielił miasto na 11 obwodów — te dzieliły się na 57 rewirów, te zaś na podrewiry. Razem w akcji ratunkowej brało udział z górą 600 osób.

W zakończeniu przemówienia pastor Gundlach gorąco dziękował wszystkim, którzy komitetowi pomagali w pracy.

Sprawozdanie kasowe zdał p. Hordliczka. Ogółem fundusze komitetu wynosiły 104,680 rubli 17 kop., w tem 20,000 rb. ofiarowanych przez magistrat, reszta zaś była zebrana drogą składek i ofiar.

Z funduszu tego wydano na zapomogi 83,403 rubli 4 i pół kop., na paszporty tanie 1,361 rubli; różne koszty 917 rb., razem więc wydatkowano 85,681 rubli 79 kop. Pozostało w kasie komitetu 18,998 rub. 23 kop.

Obecni naradzali się jak zużytkować tę pozostałość. Wreszcie przyjęto rezolucję następującą:

„Ogólne zebranie obywateli m. Łodzi, zwołane w dniu 15 grudnia 1918 roku wystuchawszy sprawozdań ogólnego i rachunkowego, sprawozdania te zaakceptowało i komitetowi obywatelskiemu udzieliło absolutorjum. Co się tyczy zaoszczędzonej sumy 18,998 rb. 23 kop., postanowiono przekazać ją łódzkiemu chrześ. Tow. dobroczynności, pod warunkiem, że suma ta i w przyszłości będzie użyta na ten sam, co dotychczas cel, t. j. na korzyść robotników bez pracy, bez różnicy wyznania i narodowości. Procenty będą doliczane do sumy”.

Po podpisaniu protokołu przez obecnych posiedzenie zamknięto.

Z Tow. popierania pracy społecznej.

Wczoraj, w lokalu Stow. techników przy ul. Spacerowej nr. 21, odbyło się organizacyjne zebranie założycieli Tow. popierania pracy społecznej w Łodzi.

Przybyło na zebranie 110 osób, w tem z Warszawy dyrektor warsz. Tow. pracy społecznej p. Erazm Pilc, oraz sekretarz tegoż Tow. dr. Babiński.

Zagaił obrady jeden z założycieli p. M. Manteuffel. Na przewodniczącego obradom powołano przez akklamację mec. Wyganowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora pp.: dyr. Pilca, Kona, Gajewskiego, pastora Serini, dr. Eichlera i p. Koźmińskiego. Następnie p. Stypułkowski odczytał ustawę Tow.

Tow. ma na celu popieranie prac instytucji miejscowych w dziedzinie naukowej i społecznej za pomocą naukowych badań, technicznego opracowania i przygotowywania materiału, niezbędnego dla tego celu; następnie opracowywanie ustaw, projektów, referatów i innych prac piśmiennych, jak również dopomaganie drogą legalną do pomysłnego rozwiązywania wszelkich wogóle spraw społecznych.

Tow. zbiera odpowiednie materiały i dane statystyczne, poddaje takowe badaniom; sporządza memorjały, sprawozdania, projekty, prace naukowe z prawem wygłaszania ich na odczytach publicznych, w druku, lub też przedstawia je władzom i urzędom; 2) pomaga do zakładania i rozwoju przedsięwzięć pożytku publicznego; 3) urządza publiczne odczyty konferencje i pogadanki założy w miarę środków muzeum, bibliotekę, zbiory naukowe oraz czytelnię i powoła do życia czasowe lub stałe sekcje, składające się z poszczególnych członków Tow., w celu zdecydowania i opracowania specjalnych zagadnień z zakresu działalności Tow. zręstwa.

Składki członkowskie ustanowiono następujące: dla członków pracowników nie mniej niż 500 rb.

rocznie; dla członków opiekunów od 120 rb. rocznie i członków współpracowników — 18 rb. rocznie.

Po krótkiej dyskusji, w sprawie ustawy, zabrał głos p. Pilc, wyjaśniając, że nowe Tow. powstaje na wzór Tow. warszawskiego, którego działalność jest już bardzo owocną w zakresie zorganizowanej opieki nad pracą społeczną, możliwej u nas zaledwie od lat kilku, t. j. od chwili epokowych wstrząśnień w organizmie wewnętrznym państwa.

Doniosłość pracy tego rodzaju instytucji dla prawidłowej działalności, swobodnego kulturalno-społecznego rozwoju społeczeństwa naszego jest jednakże krępowana jeszcze przez władze centralistyczne, gdyż prócz warszawskiego, istnieją jedynie trzy tego rodzaju Stow. i to w jednej gubernji. W innych odmówiono legalizacji.

W zakres działalności warszawskiego Tow. wchodzi obrona praw społecznych i krajowych, opracowanie projektów prawodawczych do Dumy i Rady państwa, działalność komisji i prawnej, agrarnej, samorządowej, przemysłowej, higienicznej i in., opieka nad powstaniem instytucji społecznych, przyczem prócz porady prawnej i wyedynowaniu ustaw, Tow. może wydawać również chwilowe wsparcia materialne.

Pod egidą Tow. w Warszawie powstały tak ważne placówki, jak Stow. współdzielcze, prowadzone obecnie przez St. Wojciechowskiego, Tow. opieki nad szkolnictwem polskim, opracowane są sprawy nauczania powszechnego, nauczycielstwa samorządu miejskiego, serwitutów, komasacji i in.

Po zatwierdzeniu ustawy zapisało się na członków 88 osób, poczem przyjęto preliminarz budżetu na rok 1914, w ogólnej sumie w dochodach 330 rb., w wydatkach zaś 3,225 rb., z prawem przekroczenia o 50 proc., według uznania rady.

W końcu przeprowadzono wybory 12 członków rady oraz 12 zastępców, mianowicie:

Ks. Albrecht Jan, Brinckenhoff Edmund, Czeraszewicz Jan, dr. Eichler Witold, Gajewicz L., Gerlicz Wiesław, Geyer Gustaw, Geyer Robert, dr. Grohman Alfred, Grohman Henryk, bar. Heinzel Juliusz, Herbst Edward, Hordliczka Wilhelm, Kamieński Tadeusz, Kindler Oskar, Lachmanowicz Józef, Łuba Marjan, dr. Mittelstedt E., Pełka Jarosław, Rosman Kazimierz, Sułowski Tadeusz, Swierczewski Czesław, Wagner Edward, Zaleski Karol.

Sprawa Ronikiera.

29-ty dzień rozpraw.

Większą część posiedzenia wczorajszego wypełniło badanie ekspertów grafologów, którzy przedwczoraj wypowiedzieli swe zdanie o autentyczności listu przedśmiertnego St. Ch.

Następnie adw. Puszkini prosił Izbę o polecenie ekspertom Zacharjnowi i Popowickiemu zrobienia analizy chemicznej atramentów w kasetach domowych St. Ch., listach jego i liście przedśmiertnym, gdyż może okazać się prócz obecnych wyników ekspertyzy co do autentyczności listu przedśmiertnego, że list ten pisany jest nawet tym samym atramentem.

Izba sądowa po naradzie decyduje zwrócić się do Uniwersytetu i Politechniki o delegowanie uczonych chemików.

Podczas przerwy zachodzi bardzo przykra scena. Na korytarzu przed wejściem oczekuje p. Chrzanowska, matka Stasia na wyjście swoich adwokatów. Ujrawszy ich, pani Chrzanowska wybuchła głośnym płaczem, załamując ręce i błagała: „Wezwijcie nowych ekspertów, mój syn tego listu nie mógł napisać, błagam o to!” Lecz krótka przerwa się kończy, rozlega się dzwonek, publiczność i obrońcy znikają za drzwiami sali sądowej, a pani Chrzanowska zostaje się niema na korytarzu.

Całe posiedzenie popołudniowe zajęło badanie oskarżonego, hr. Ksawery Ronikiera, przez hr. Ronikie-

rowa prosi prezesa, by pozwolono jej zeznawać przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczący wyjaśnia jej, że drzwi posiedzenia mogą być zamknięte tylko w tym wypadku, jeżeli świadek będzie zeznawał o rzeczach, obrażających moralność, religię lub nawołujących do buntu. „Nie, nie będę mówiła o żadnych zbrodniach, lecz nie chcę, by wiadomości o stosunkach rodzinnych w domu ojca były rozstrzygane jawnie, jeżeli jednak prawo na to nie pozwala, mogę zeznawać publicznie”.

Kilka godzin trwało zeznanie hr. K. Ronikierowej, która przedstawiła bardzo smutny obraz stosunków w domu ojca. Uwydatniony najwięcej charakterystyczne szczegóły. Ojciec miał różne manje: jazda konno, ogrodnictwo, pielęgniarstwo kotów i t. d. Staś był chowany bardzo dziwnie. W domu były 2 szafy kosztownych zabawek, każda po 300 — 400 guldenów, jakie sprowadzał ojciec Stasiowi, nie chcąc, by chłopiec stykał się z ludźmi. Na wakacjach np. ojciec kazał chłopcu wozić koty w... tramwaju. Ojciec był bardzo źle z matką, z synem Janem, ze służbą. Rodzice porozumiewali się listownie i świadek nosił list od ojca z jednego pokoju do drugiego pokoju do matki i t. d. Zeznanie to tak dziwne w szczegółach trwało przeszło 3 godziny.

Dziś dokonana będzie ekspertyza lekarska przez profesorów Przewońskiego i Taranuchina.

PRAWDY ŻYCIOWE.

Kto nauk tajniki
bada dłuższy czas
Ten jako „uczony”
słynie w pośród nas,
Kogo żona zdradza
idąc z rąk do rąk
Tego za rogacza
mają ludzie wkrąg.
Kto swego natchnienia
rozsypuje kwiat
Tego za „artystę”
ma całutki świat.
Kto w życiu nie spotka
z niedolą się złą
„Szczęśliwcem” takiego
bez wyjątku zwa.
Kto koniak Szustowa
pije niby lek
„Mądrym” go nazywa
każdy mądry człek.

r 1894—1

Telegramy.

Do komisji pojednawczej.

PETERSBURG, 15 grudnia, (wł.) Prawicowcy wystawiają jako kandydatów do komisji pojednawczej do rozważenia projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem od prawicowców: Durnowa, Stizinskiego, Kobylińskiego i Makarowa, oraz od bezpartyjnych Hurkę, a neudhardowców Dejtricha i Andrejewskiego. — Centrum utworzyło własną listę, wysuwając Szebekę i Zinowjewa od centrum, Hurkę od bezpartyjnych, Wasiljewa od lewicowców, a pozostałych trzech z listy prawicowców według uznania głosujących.

Rozłam wśród październikowców.

PETERSBURG, 15 grudnia, (wł.) Rozłam wśród październikowców może mieć bardzo poważne następstwa dla Dumy. W związku z prowadzonymi poprzednio rokowaniami z prezesem ministrów, Kokowcewem, tworzyło się w Dumie zdanie do pracy centrum, jednak rozłam wśród październikowców cały plan unicestwił. Wiceprezes frakcji październikowców, Zwiegincew, złożył dziś pełnomocnictwa poselskie. Na tle rozłamu październikowców dochodzi do skutku porozumienie między częścią nacjonalistów, z postem Demczenko na czele, a prawicą październikowców pod flagą nacjonalistyczno-październikowej frakcji. W kuluarach Dumy mówiono dzisiaj o możliwości ustąpienia Rodziłanki ze stanowiska prezesa Dumy, a to wobec rozłamu w stronnictwie.

Zadnych ustępstw.

PETERSBURG, 15 grudnia, (wł.) Ukazały się pogłoski, jakoby prawicowcy w sprawie językowej w samorządzie zamierzali poczynić ustępstwa, a mianowicie wpro-

język polski na przeciąg lat 5-iu. Pogłoski te są zupełnie nieprawdziwe. Przeciwnie, jak informują, członkowie komisji mają otrzymać dyrektywę nieustępowania bezwarunkowo w sprawie języka polskiego.

Podjęcie pertraktacji.

WIEDEN, 15-go grudnia, (wł.) — Przedstawiciel towarzystwa kolskiego Witali, do którego należy linja ze Salonik do Dedeagacz, przybył tu w celu podjęcia pertraktacji z bankami tutejszymi w sprawie kolei wschodnich.

Echa odnalezienia Giocondy.

PARYZ, 15 grudnia, (wł.) — Policja znalazła w mieszkaniu Perugiego notatnik, w którym ten 28 grudnia 1910 roku, t. j. na 9 miesięcy przed kradzieżą zapisał sobie nazwiska różnych milionerów, nosił się bowiem z zamiarem sprzedania obrazu jednemu z nich. W notatniku było również wiele nazwisk handlarzy obrazami.

Aresztowanie oficera niemieckiego.

PARYZ, 15 grudnia, (wł.) — W San Lie policja aresztowała pewnego Niemca za obelgę narodu francuskiego. Ludność była tak oburzona, że chciała go zliczować. Zawdzięczając jedynie interwencji zdołał on uciec cało. Jest to podobno oficer niemiecki a czynu swego dopuścił się po pijanemu.

Skutki strejku.

PRAGA, 15 grudnia, (wł.) Z powodu strejku nie wyszły dziś trzy dzienniki.

Odezwa socjalistów.

RZYM, 15 grudnia, (wł.) Stronnictwo socjalistyczne w parlamencie wydało odezwę do ludności fabrycznej, objaśniając stanowisko socjaldemokratów w parlamencie. Atakują oni bardzo silnie klerykalną większość w parlamencie i wzywają ludność do licznych demonstracji.

Dymisja Długosza.

WIEDEN, 15 grudnia, (wł.) — Zdaniem „Neue fr. Presse”, dymisja ministra dla Galicji, Długosza, skutkiem zajęć w Rzeszowie na posiedzeniu stronnictwa ludowego, nastąpi w jaknajkrótszym czasie. Natomiast „Zeit” informuje, że wiadomość ta jest niedokładną, gdyż minister Długosz przebywa jeszcze we Lwowie, a co do jego ustąpienia nie zapadło dotychczas żadne postanowienie.

Odroczenie zwołania Sobranja.

SOFJA, 15 grudnia, (wł.) — Donoszą, że rząd bułgarski zamierza na pewien czas odłożyć zwołanie Sobranja, a tymczasem urządzić wybory w nowozdobitych krajach, na które przypada 35 mandatów. Gdyby je tam rząd uzyskał, nie ulęga wątpliwości, iż zyskałby większość Sobranja.

Sytuacja w Meksyku.

NOWY JORK, 15 grudnia, (wł.) Według doniesień z Elbaso, generał Willa jest zupełnym władcą Hi-Hua-Hua. Nie liczy się on z żadnymi prawami międzynarodowymi i złupił nawet mienie obcokrajowców. Z banków zagarnął wszystkie depozyty.

Kłęska powstańców.

MEKSYK, 15 grudnia, (wł.) — Potwierdza się wiadomość, że powstańcy ponieśli klęskę pod Stampicą.

Wezwanie pomocy.

MADRYT, 15 grudnia, (wł.) — Kilku hiszpanów, którzy zdołali zbiedz przed gwałtami powstańców meksykańskich do Elbaso, wezwali rząd hiszpański o pomoc przeciw powstańcom.

Ślub z 11-letnią dziewczyną.

PEKIN, 15 grudnia, (wł.) — Donoszą, że wice-prezydent republiki chińskiej weźmie ślub z 11-letnią córką Juanszika. Będzie to związek czysto polityczny.

Starcie z policją.

LONDYN, 15 grudnia, (wł.) — W Basting przyszło do starcia pomiędzy policją a zwolennikami sufrazystek. Zebrany tłum słuchał przemowy jednej z sufrazystek, nie zwracając uwagi na wezwania policji do rozejścia się, wobec czego policja zaatakowała tłum. Wiele kobiet i dzieci zostało strąconych, lecz bardzo ciężkich obrażeń nikt nie poniósł.

Katastrofa kolejowa.

KRAKOW, 16 grudnia, (wł.) Dziś, o godz. 5 m. 30 rano, wydarzy-

za się pod Biadolina straszna katastrofa kolejowa. W pociągu, idącym z Krakowa i wiozącym robotników, powracających z Prus wybuchnął wskutek nieostrożnego obchodzenia się jednego z robotników z lampką benzynową, pożar, który począł się szerzyć z wielką szybkością. Pociąg zatrzymano i robotnicy poczęli wysiadać z płonącego pociągu na drugi tor.

W tej chwili nadbiegł od strony Łwowa drugi pociąg, pospieszny i wpadł na grupę robotników. 10 robotników zostało formalnie zdruzgotanych, liczby ciężko rannych dotychczas nie ustalono. Lokomotywa pociągu pospieszego przybyła do Krakowa cała zlaną krwią. Na kołach były jeszcze przyklepione strzępy ciał ludzkich.

Zawarcie kompromisu

ŁWÓW, 16 grudnia (wł.).—Wczoraj późną nocą stronnictwa polskie zawarły z sobą kompromis i postanowiły odrzucić wszystkie żądania rusinów w sprawie reformy wyborczej.

Zatrucie gazem.

PARYZ, 16 grudnia (wł.).—W Corbeile zachorowało w szkole 28 dziewcząt, skutkiem zatrucia gazem. Na szczęście jedna z dziewcząt spostrzegła dość wcześnie ulatniający się gaz, gdyż w przeciwnym razie katastrofa przybrała by większe rozmiary.

Perugia — bohaterem.

RZYM, 16 grudnia (wł.). „Trybuna“ zamieszcza dłuższy artykuł z okazji wykrycia „Giocondy“, w którym przedstawia Perugia, jako bohatera narodowego, który za ostatnie pieniądze przyjechał do Włoch, aby wręczyć zrabowany włosom skarb swemu narodowi.

Burza.

PARYZ, 16 grudnia (wł.).—W dniach 5 i 6 b. m. przeciągała nad wyspami Hebrydy silna burza, której towarzyszyło trzęsienie ziemi. Setki krajowców zabitych, tysiące pozabawionych dachu nad głową. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Eksplozja parowca.

PARYZ, 16 grudnia (wł.).—„Echo de Paris“ donosi, że jeden z parowców francuskich spotkał na pełnym morzu szałatkę parowca francuskiego „Norwid“, który uległ prawdopodobnie eksplozji. Przypuszcza się, że cała załoga zginęła.

Ponowny pożar.

SCHWERYN, 16 grudnia (wł.).—Wczoraj po odejściu straży ogniowej, w pałacu książęcym wybuchnął ponownie pożar, który strawił wszystko, co pozostało po pierwszym pożarze. Straty pokryje asekuracja, przewyższająca 60 mil. mark.

Loterja.

Dziś, w siódmym dniu ciągnięcia V klasy, 201-szej loterii klasycznej Królestwa Polskiego, padły główniejsze wygrane na następujące numery:

- Po rub. 2,000 na N° N° 2485, 12650.
- Po rub. 1,000 na N° N° 1937, 2707, 7381, 9748, 14950, 16498.
- Po rub. 400 na N° N° 1841, 4404, 4636, 5228, 7461, 8606, 11138, 16162, 20255, 21155.
- Po rub. 200 na N° N° 762, 4447 5351, 7451, 9868, 11631, 12,673, 17178, 18081, 18620, 20394, 20719.
- Po rub. 100 na nra: 3539 3814 4121 5029 6128 7817 8005 9920 10499 12865 13488 13899 13951 14014 14336 14512 14670 14691 15175 15736 16027 18651 21315 21871 21997 22365 23034 23124

Numery które wygrały stawki.

- 17 39 79 189 92 224 52 59 62 79 80 83
- 352 89 465 514 29 71 80 630 705 42 48 94 871
- 910 14 16 56 74 81
- 1013 27 67 73 104 263 427 32 69 558 646
- 59 717 38 58 69 78 84 814 16 75 88 944 68
- 2001 14 44 75 96 241 47 371 91 401 33
- 51 78 531 73 607 43 90 779 97 99 858 91 939
- 71 89 90
- 3018 30 68 118 57 64 245 72 79 300 13
- 41 50 79 80 82 457 558 99 650 66 708 85 909 93
- 4013 15 34 72 149 53 206 15 87 89 313
- 73 448 55 63 524 59 71 91 33 93 717 35 4191
- 824 74 90 911 79
- 5015 44 80 86 107 24 33 39 30 368 410
- 50 13 19 22 35 62 83 56 72 33 41
- 920 29 31 36 38 55 89
- 6038 62 71 108 42 64 81 10 74 417
- 29 59 536 88 92 629 37 59 87 37 868
- 76 94 96 941 61
- 7072 136 64 75 273 75 83 85 93 305 429
- 52 57 575 602 79 702 25 46 55 851 914 57 62
- 8073 104 81 217 61 66 83 92 373 95 405
- 30 38 503 47 95 663 67 81 720 22 52 53 57 800
- 37 914 24 69 80 83 92
- 9022 31 39 55 114 29 35 66 217 339 51
- 403 13 57 502 33 45 81 96 645 58 73 719 28
- 901 10 64
- 10005 8 38 41 63 81 223 25 43 55 63 98
- 303 32 88 94 414 42 83 514 36 59 96 600 1 43
- 62 77 731 99 826 79 86 89 913 25 79 86
- 11046 68 129 72 82 83 93 318 60 69 81
- 95 450 530 638 73 84 762 95 909 14 86 93
- 12002 28 36 81 84 97 116 18 39 48 264
- 63 325 34 470 537 39 724 66 83 836 46 93
- 13024 92 105 69 72 87 243 75 76 86 97
- 303 57 62 67 79 84 91 97 99 411 16 577 636 74 79
- 99 798 816 948 72
- 14016 143 208 21 43 67 68 92 93 325 66
- 91 433 51 71 96 50 52 645 83 90 99 721 847
- 89 96 13 18 61 68 92
- 15022 27 57 69 87 120 267 361 496 98
- 556 82 671 727 43 46 67 81 805 93 06 9
- 16021 32 157 68 77 86 201 52 54 91 96
- 351 411 19 23 534 57 71 660 68 701 19 47 58
- 76 907 91
- 17037 38 41 111 23 72 201 31 38 58 84
- 313 53 83 86 423 81 90 531 80 627 77 702 18
- 33 64 69 816 93 906
- 18103 9 41 242 58 59 64 78 309 63 422
- 48 76 562 63 602 61 721 49 97 826 48 901 16 86
- 19045 51 91 109 91 208 28 71 93 322 32

- 58 72 85 93 403 51 510 22 64 639 778 89 800
- 72 915 28 47
- 200127 104 206 8 330 33 61 76 85 400 13
- 38 42 574 610 21 757 58 63 75 803 6 58 907
- 60 65 96
- 21073 129 37 55 341 66 73 424 30 42
- 521 717 27 35 39 51 64 67 896 956
- 2012 22 91 94 98 131 89 98 265 76 83
- 89 311 13 52 61 81 643 51 89 738 82 816 54
- 65 69 96 98
- 23005 68 206 10 28 413 61

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Hinsberga osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—2

Długoletni nauczyciel muzyki udziela lekcji gry na fortepianie i mandolinie na mandolinie wyuczam w ciągu 2 miesięcy. Pańska Nr. 13 m. II front 2-gie piętro. 4216—1

A. Kartowski, Konstantynowska 5. Włoskie przez sklep Eugenija, tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przykuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Cyrk DEKADANS Targowy Rynok, telefon 21-68. Ostatnie 6 dni pobytu cyrku w Łodzi. CENY od 12—80 kop. We wtorek dn 16 grudnia odbędzie się wielkie uroczyste przedstawienie p. t. **1001 noc.** Benefis znakomitej trupy wycieczkowej p. p. Barańskich, podczas którego wykonają wiele nowych numerów; między innymi porażli-szy Salto-mortale z rowerem w powietrzu, występ powszechnie lubianego p. WANEMANA; 3-ci występ Mis. MBLAS, z jej niezwykłym kołem elektrycznym; występ pogromcy ze sioniami, ekwilibrystów, kłownów gimnastyków i innych. ANONS: Jutro odbędzie się benefis znakomitej rodziny Bojanowskich oraz najmniejszego komika w świecie. Wołody Czyżyka—Wiele nowości.

Student z Pragi
Olbrzymi dramat (fantazja) w 6-ciu częściach (2000 metrów, Hansa Eversa. Inscenizacja obrazu wykonana osobiście przez autora, w roli głównej utalentowany artysta **PAWEŁ WEGENER** Powyższe arcydzieło jest zwiastunem nowego okresu w rozwoju sztuki Kinematograficznej. **Najlepsza orkiestra w Łodzi.**

TEATR TEATR „SFINKS“
Zielona 2. TYLKO 3 DNI!!!

Od dziś do piątku włącznie. Między innymi: **Sensacja!** Wybitny dramat w 4-ch częściach **Lwica półświatka** Część V. **Oliwa djabelna** wspaniała komedia w wykonaniu najlep. atr. franc. firmy „Gaumont“.

Lekarz dentysta A. Cenżar mieszka obecnie ul. Piotrkowska 82. Telef. 27-87. 1522—10

Institut de Beauté de M-lle Milakowska (Zawadzka № 6) (uczenica prof. Archambeau w Paryżu) Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery **TWARZY** Usunięcie zmarszczek, węgry, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyjątkowe użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opieka lekarska. Przyjęcia od 11—1 i od 3—7 w.

W mieszkaniu jubilera **b. p. Maurycego Gutentaga** Nowy Rynek 3, pierwsze piętro, odbywa się **DALSZY CIĄG WYPRZEDAŻY** złota, srebra i t. p. Tamże obrazy znanych malarzy tanio do sprzedania. Sklepu niema! Pierwsze piętro.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa Dr. Lewkowicz powrócił Leczenie rzerzączki bez szparycowań. Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Dr. med. W. KOTZIN ul. Piotrkowska № 71. **Choroby serca i płuc** przyjmuję od 10—11 po poł. od 4—6 Telefonu nr. 21-19

Kaucjonowane Biuro Pedagogiczne i Pośrednictwa Pracy.

W. Rościszewskiej. Warszawa Jerozolimska 63 tel. 107-02 Bez kosztów pracodawcom rekomenduje: administratorów, rządów, ekonomów, buchalterów rolnych, kasjerów, leśniczych, gorzelanych, mieczarzy, łowców, pisarzy praktykantów, ogrodników, torfiarzy, szoferów, mechaników, stelmachów, kowali, stangetów, kamerjenerów, lokajów, gospodyni wiejskie panny służące ze sprawozdaniem świadectwami i referencjami prywatnymi. Poleca: Nauczycieli, nauczycielki, wychowawczy, nie bony, polki, francuski, angielski, niemiecki, sprowadza wprost z zagranicy.

Poszukuję zarządu domem od Nowego Roku za mieszkanie lub też stosownie do umowy. Łaskawe odczytanie proszę skierować pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Doktor med. Bolesław Kon Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. nr. telefonu 32—52. Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 pop.

Lecznica Dr. A. Steinberg Benedykta № 3 telefon 22-32 Oddziały: Ortopedyczny Roentgenologiczny Światło-leczniczy telektryczny Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10—12 i od 4—6

Dentysta S. Rakiszski mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha Telef. 18-85

Do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia ściana. 2704—0



CASINO



Tylko jeszcze 3 dni! **SENSACJA!** Tylko 3 jeszcze dni!

NOWE ARCYDZIEŁO FIRMY „CINES”

WALKA ŻYWIŁÓW

Jeden z najwybitniejszych dramatów w sezenie obecnym wykończony z taką starannością jak „Quo Vadis w 6-ciu wielkich aktach. Czas demonstrowania przeszło dwie godziny.

Część I. **Odlączony od rodziny.** Część II. **Wśród dzikiej przyrody.** Część III. **Pożar na oceanie.** Część IV. **Na łasce fal.** Część V. **W obliczu śmierci.** Część VI. **Szczęście rodzinne.**

Wspaniałe widoki dzikiej natury! Dotychczas niewidziane efekty elektr.

Niebezpieczne walki z dzikimi zwierzętami! Realne sceny wielkiej paniki na okręcie osobowym! Wstrząsające momenty ratunku podczas pożaru okrętu.

Nie bacząc na kolosalne koszty obrazu powyższego ceny zwyczajne.

P. S. Obraz powyższy dopiero w przyszłym tygodniu ukaże się na ekranach w 5 wielkich kinematografach Paryża.

1

ANTYSEPTYCZNE
Pastyłki VALDA
(Pastilles Valda)

Posiadają niebywałe zalety zapobiegawcze i stwierdzoną skuteczność w leczeniu zaziębień,
Bólów gardła,
Ostrego lub przewlekłego zapalenia krtani,
Chronicznego zapalenia oskrzeli,
Katarów, Chrypki, Influenzy, Rozedmy, i t. p.

NALEŻY WIĘC ŻAŁAĆ
we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(PASTILLES VALDA)
w PUDEŁKACH z BANDEROLA CZERWONĄ i nazwą **VALDA**

Przy
blednicy, małokrwistości
osłabieniu ogólnem, re-
konwalescentom reko-
menduje się stosowanie
SANGUINAL
KREWEL

w pigułkach, flakon po 120 pigulek — w płynie 1/2 ltr Sanguinal butelka po 300 gramów.

Preparaty Sanguinal odznaczają się tem, że nadzwyczaj łatwo przyjmuje je i znośi nawet stawy żołądek, pobudza apetyt i nie sprawia ani obstrukcji, ani bólu głowy i wogóle żadnego działania szkodliwego

Przedstawiciele na państwo rosyjskie: **S. Rożyszewski i I. Kirchmajer, Warszawa Bracka № 6. Karol Szwind Odesa Kanatnaja № 56. Rud. Zech, Ryga, ulica Pauluczki № 3. (Adres pocztowy Ryga skrzynka pocztowa Nr. 608.)**

Dla uniknięcia fałszyfikatów prosimy zwracać uwagę na markę **SANGUINAL KREWEL.**

1732-13

Sonnecken
Złote pióro kieszonkowe
system ochrony do noszenia w każdym położeniu

Wszędzie do nabycia.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.
Nowości belletrystyczne.

Czerwony kogut. Nowela litewska z przedmową kolorowej okładce, Józefa Weysenhofa. W pięknej okładce. Cena rb. 1.50

Stefan Barszczewski

Czerwony Messjasz Ze wspomnień włościan. Cena rb. 1.50

Jerzy Gąssowski

Ziarna szaleju Cena rb. 1.60

Emilja Wielowiejska

Ku jutrzni. Powieść współczesna odznaczona na konkursie „Błyszczy”. Cena rb. 1.60

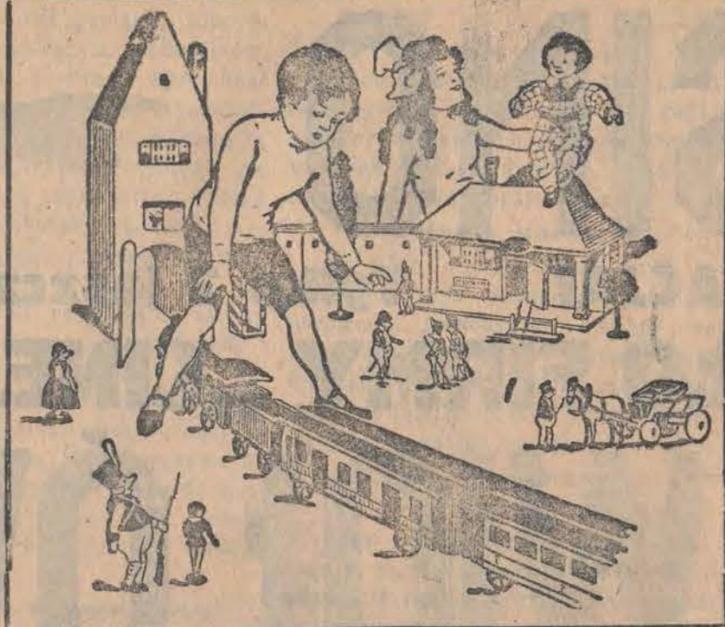
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2

Akuszerka masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat. przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na siłabosć, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewniona. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy

Bankowiec
z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również z respcndencją w językach rosyjskim i polskim i niemieckim, oraz buchalterią państwową poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Cambio” przyjmuje eksp. gazety.

<p>Zgierski Skład sukna i kortów.</p>	<p>Najnowsze i najmodniejsze modele sezonowe w materiałach letnich i zimowych na eleganckie garnitury meacie, palta i kostiumy damskie, należny i są do nabycia po umiarkowanych i bez stałych cenach. Specjalna sprzedaż dekaliczna po cenach fałszywych.</p>	<p>Karpowski Kapłun, Plotkowska 37 w podwórzu na prawo.</p>
--	--	---

Srednia № 20
róg Solnej



Srednia № 20
róg Solnej

**Magazyn galanterji i zabawek
Edmunda Stachlewskiego**

poleca ciepłą bieliznę, męską, damską i dziecięcą. Na gwiazdkę wielki wybór zabawek.



**Skład futer
L. Żarnowski**
Piotrkowska 81, I piętro

Początek Sz. P. wszelkie nowości tegoroczne, w gotowych rzeczach, jakoteż w blamach i skórkach.

Ceny hurtowe.

UWAGA!!! Własny warsztat. Wszelkie obstalunki i reparacje, wykonywam sumiennie i starannie pod własną obserwacją. 1480-15



Czy doprawdy?

Pań! Jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna, plamy, przysusze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.**
Cena za słoik 50 kop., mniejszy 75 kop.

Ważne dla Pań.
Gabinet kosmetyczny
Konstantynowska 18 m. 7.
Najnowsze sposoby osiągnięcia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów.
Upiększający masaż twarzy i biustu (plastyczny, wibracyjny, pneumatyczny elektryczny). — **Naparzenia twarzy.** — **Zastrzykiwania.** — Wyodrębkowanie cery, nadanie skórze twarzy, szyi i rąk białości, gładkości aksamitnej i elastyczności — **Manteure**
Radykalne usuwanie przyszców wągrów, pieg śladów po ospie, polysku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk **zmarzszerek, fałd i szpeczących włosów.** — **Odtłuszczenie podbródka i biustu.**
Odpowiedzi na listy. — Godziny przyjęć: 11-1 i 3-8 pp.

Dr. Franciszek Koziokiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. **Przejazdu**, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. B. Rejt
SREDNIA № 5. Tel. 34-79
Schorzenia skórne włosów wene-moczołajowe i kosmetyka
Leczenie syfilisu Salvarsan-Hata „606” i „914” (wstrzyknięcie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretrostomia). Godziny przyjęć od 9-12, i od 5-8 do 8-9 wiecz w niedziele od 10-12 do 2-4 po poł. Dla W Pań: osobna poczekalnia.



Przygotowała
na sezon zimowy
wielki wybór

Garderooby

męskiej, damskiej
i dziecięcej
WEDŁUG OSTATNIEJ
MODY.

Ceny bardzo przystępne.

416-0

Uczcie się wszyscy
„TANGO” — oryginalnego tańca argentyńskiego tylko
w Szkole **Żaińców Sz. Zalcmana**
ul. Zachodnia № 26.
Nowy Kurs Tańców
rozpoczyna się. Zapisy codziennie od godz. 7 wiecz.

Wszedł z druku

Podręcznik do obliczania

zarobków; zawiera obliczenia zarobków za godziny nie tygodni o i pracę nadetatową.
Obliczenia zapomóg w nowo-otworzonych kasach chorych oraz szczegółowe formularze z dokładnym objaśnieniem prowadzenia ksiąg kasy chorych.
Cena 90 kop. Do nabycia u A. Rundsztaina, Dzielna 28
Telefon 12-69. Właściciele składów materiałów piśmiennych i księgarń otrzymają stosowny rabat. 1888-3

**Filja znanego Warszawskiego Magazynu
Ubiorów uczniowskich i dziecięcych,
Ch. Kotowicz,**

ŁÓDŹ, Piotrkowska 81, 1-sze piętro w bramie, poleca swój bogaty wybór gotowych uczniowskich i dziecięcych ubiorów, z najlepszych towarów pierwszorzędnych fabryk. Zamówienia wykonywa się bez zarzutu, wysyła się na prowincję. Skład główny: WARSZAWA, St. Jerska № 34.

Wydawnictwa **GEBETHNERA i WOLFFA.**
WYDANIE ZUPEŁNE PISM

Elizy ORZESZKOWEJ

Serja I. **POWIEŚCI LUDOWE i SZLACHECKIE.**

TOM I. Kłosa Orzeszkowa przez Aurelega Drogoszewskiego. Obrazek z lat głodowych — Za polną róż — Becho — N ziny — Tadeusz Cień. — W zimowy wieczór. TOM II i III. Nad Niemnem. TOM IV. Dziurdziowie. — Cham. TOM V. Anastazja. Bene — nat.

Cena serji I:

W wydaniu wytwornem:
Tom I rb. 1.50, t. II i III rb. 2.50, t. IV rb. 1.50, t. V. rb. 1.25
W opr. 2.—, 3.50, „ 2.—, „ 1.75
W wydaniu popularnem:
Tom I rb. 1.—, t. II i III rb. 1.50 t. IV rb. 1.—, t. V k. 75
W opr. 2.25, 2.—, „ 1.25, „ rb. 1.—

Serja II. **Powieści żydowskie.**

TOM VI i VII Eli Makower. TOM VIII Meir Ezołowicz. TOM IX O żydach i kwestji żydowskiej. — Silny Samson. — Daj kwiatek — Gedali. — Ogniwa. — O nacjonalizmie żydowskim.

Cena serji II

W wydaniu wytwornem:
Tom VI i VII rb. 2.50, tom VIII rb. 1.35, tom IX rb. 1.25
W opr. 3.50, „ 1.85, „ 1.75
W wydaniu popularnem:
Tom VI i VII rb. 1.50, tom VIII kop. 90, tom IX kop. 75
W opr. 2.—, 2.—, „ rb. 1.15, „ rb. 1.—

Serja III. **Powieści kobiece i rodzinne.**

TOM X. Początek powieści — Rozstanie drogi — Syn stolarza — Ostatnia miłość. TOM XI. Na prowincji. TOM XII. W klatce. — Życia realisty. TOM XIII i XIV Pan Graba

Cena serji III:

W wydaniu wytwornem:
Tom X, XI i XII po rb. 1.50 — w oprawie po rb. 2.—
Tom XIII i XIV „ 2.40 — „ 3.40
W wydaniu popularnem:
Tom X, XI i XII po rb. 1.— — w oprawie po rb. 1.25
Tom XIII i XIV „ 1.80 — „ 2.30

Ważniejsze serje w druku.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Doktor
Eugenja KENER-ERSZUNI
POWRUCIŁA.
Choroby kobiece
Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp. w Niedziele do 11 et przed połud.
PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-67
161-0

Doktor
Roman Gloger
akuszer
mieszka obecnie Nowy Rynek № 5.
Godziny przyjęć: 8-11 r. 5-7 p poł.
Telef. 34-97. 4403-8-1

Ogłoszenia drobne:

Cholinki różnej wielkości są do nabycia ul. Konstantynowska 21, skład węgla. Brzozowski. 4445-3
Filja piekarska z obiadem w dobrym punkcie do sprzedania z powodu choroby. Miłsza 34 4425-3
Ukazynie do sprzedania meble. Piotrkowska 190 m. 1. 4434-2
Poszukuję pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiarkowany procent, niech nadesie wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, dla „Gospodarza”
Potrzebne zaraz 26,000 rubli na 1 numer hipoteki po Towarzystwie. Wiadomość: Konstantynowska 58 u właściciela domu do godziny 10 rano i od 4-7 wieczorem 4450-3
Piekarnia ze sprzętem do wynajęcia od 1-go stycznia. Suwalska № 33. 4393-6
Potrzebny farman z doorem świadectwami. Wiadomość: Skład drzewa Mass Jakubowicz, Pańska 92. 4455-3
Sklep spożywczo-owoceowy do sprzedania. Wiadomość: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” 4456-2

Sprzedaje meble kradens, otomanę, stół, krzesła, łóżka z materacami, szafy, umywalkę, stoliki, lampy. Rozwadowska 6 m. 43. 4294-6
Sprzedam skład węgla oraz sklepik korzenny Pańska № 97. 4394-3
Udzielam lekcji esperanto i rosyjskiego B. Szettel, ul. Pasaż-Szulca № 18. m. 16 4377-4
Urządzenie sklepowe sprzedam za bezcen byle zaraz. Zubardz. ul. Wolna № 8 4416-2
Udzielam lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9. prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-9 wieczorem 3848-1
W Niedziele, 14 Grudnia między 10 a 11 z rana zaginał pies mały, „Foks” biały, 2 czarne plamy, pół głowy czarnej, bez obroży. Proszę odprowadzić za dobrym wynagrodzeniem: Ulica Wólczańska № 2 stróż wskaże 4448-1
2 zakłady fryzjerskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Południowa 26, zakład fryzjerski. 4455-4
Zaginiony czarny pudel. Odprowadzić za nagrodą do właściciela domu, Zawadzka 8. 4449-3
Zaginiony wyżeł biały, brązowe łaty, wabi się „Nero”, odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Długa 12 mieszkania 6. 4457-1
Zaginiony dowód № 269416, 51457 i 82811 1-go Łódzkiego oddziału Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 4422-3
Zagubiono kwit 21 lipca 1913 od kaucji wydany przez kantor nocnych stróżów na imię Marcina Raczyńskiego za № 343, na pięć rubli kowskiego za № 343, na pięć rubli 4440-2
Zaginiony paszport, wydany z gminy Odziry, pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej na imię Jana Indrzejczaka. 4443-3
Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Turek, gub. kaliskiej na imię Karola Paruszewskiego. 4442-3
Zaginiony paszport, wydany z gminy Brucze, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Wojciecha Wójcika 4443-3
Zaginiona karta od paszportu, wydana z taryki M. Schlossera, na imię Kazimierza Koziowskiego. 4452-3
Zaginiona karta od paszportu, wydana z taryki Rosenblatta, na imię Anieli Lyszczynskiej. 4429-1